Maksymilian Cygalski

Maksymilian Cygalski · Książcy Patroni 2024 · Gmina Książ Wielkopolski



Obrońca Poczty Polskiej w Gdańsku
1 września 1939

Syn kowala z Zawór

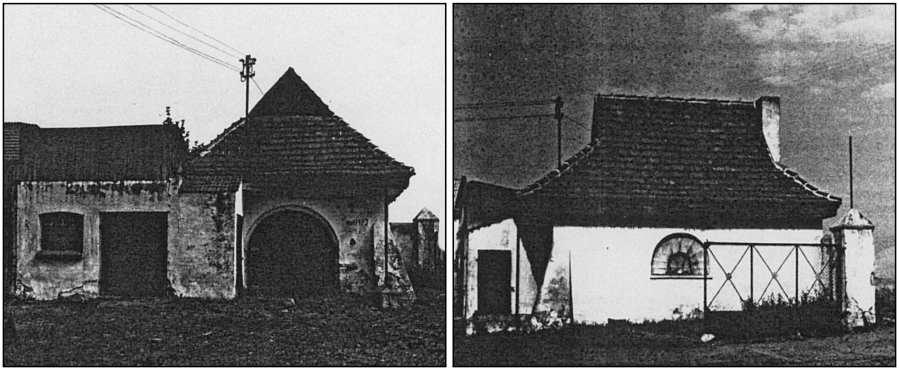
Maksymilian Cygalski urodził się 17 września 1900 roku w Zaworach, w gminie Książ, jako syn kowala Tomasza i Antoniny z d. Guenther. Tomasz Cygalski, ojciec Maksymiliana, urodził się 8 grudnia 1853 roku w Rąbiniu jako syn mistrza kowalskiego Franciszka i Marianny z d. Przyszczypkowska. Tomasz był ich pierwszym dzieckiem. Kolejne dzieci przychodziły na świat w Manieczkach, jak m.in. młodszy brat Tomasza, Stanisław urodzony w 1868 roku.

Franciszek, Tomasz i Stanisław prowadzili kuźnie dworskie, to znaczy należące do majątków ziemskich, w powiecie śremskim. Senior rozpoczął rzemiosło kowalskie w majątku Dezyderego Chłapowskiego i przeniósł się przed 1859 rokiem do Manieczek należących wówczas do Cezarego Platera z Góry, a od 1874 roku do Antoniego Raczyńskiego. Tomasz, po ślubie z Antoniną Guenther w 1880, osiadł w majątku Zawory należącym od 1881 roku do Stefana Raczyńskiego, bratanka Antoniego. Z kolei Stanisław, po ślubie w 1894 roku z Wiktorią Glinką, prowadził kuźnię w majątku Psarskie należącym do Platerów.

Szlachetnie urodzeni ziemianie – Chłapowscy, Platerowie i Raczyńscy – byli w naszym regionie liderami w walce z pruskim zaborcą, tak na polu bitwy, jak i na polu gospodarczym. Można zatem przypuszczać, że rzemieślnicy prowadzący ich kuźnie wyznawali te same idee, że korzenie późniejszego bohatera Maksymiliana Cygalskiego mocno wrastały w polskość i patriotyzm.

Stefan Raczyński w 1890 roku wykupił z rąk niemieckich rozległy majątek Stajkowo w powiecie czarnkowskim i tam zamieszkał z rodziną. Zawory przekazał stryjowi Erazmowi, powstańcowi listopadowemu, który zmarł bezpotomnie

Zachowana kuźnia w majątku Jarosławki, zbudowana na przełomie XIX i XX wieku, fotografia konserwatora zabytków z 1992 roku. Budowla jest najprawdopodobniej tej samej konstrukcji, co nieistniejąca już w latach 90. kuźnia w oddalonym o kilka kilometrów majątku Zawory





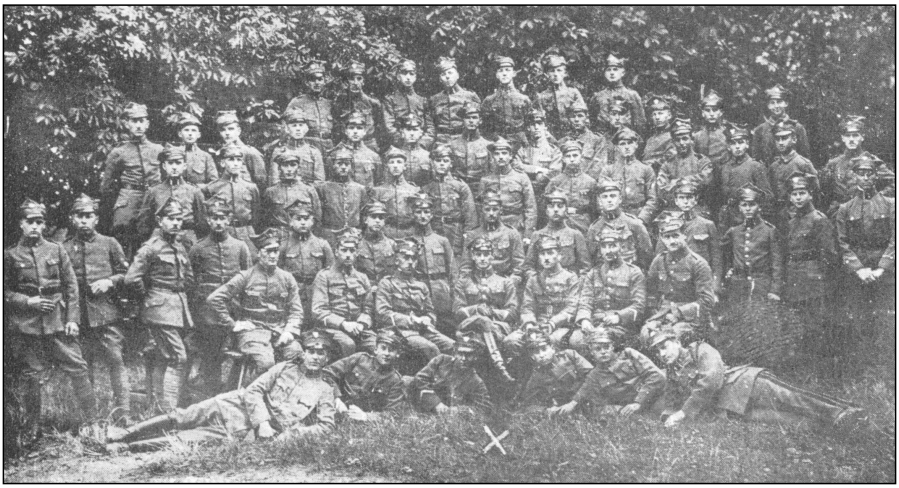
Stefan Raczyński (na koniu) z synem, Włodzimierzem Raczyńskim przed dworem w Stajkowie, pierwsza dekada XX wieku. Fot. ze zbiorów Muzeum Ziemi Czarnkowskiej via czarnkow.info

w 1892 roku w wieku 86 lat. Majątek po Erazmie odziedziczyły dzieci Stefana. Zarządzał nim przez następne 12 lat bliski kuzyn Raczyńskich, Leonard Orłowski, powstaniec styczniowy. Syn Stefana, Włodzimierz (1880-1933) i syn Leonarda, Zdzisław (1892-1982) – obaj urodzeni w Zaworach – pod koniec 1918 roku zostali przywódcami powstania wielkopolskiego w powiecie czarnkowskim.

Majątek Zawory został sprzedany w 1904 roku, a w 1905 przejęty przez Królewski Pruski Skarb Domen i wydzierżawiony Niemcowi Kurtowi Bardtowi.

Dane metrykalne dowodzą obecności Tomasza i Antoniny Cygalskich w Zaworach od 1882 do 1903 roku, tak więc prawdopodobnie opuścili Zawory wraz z właścicielami. Tutaj urodziły się wszystkie ich dzieci i pierwsza córka wyszła za mąż – najstarsza Maria urodzona w 1882 roku brała ślub w Książu w 1903 roku. W tym samym roku, w grudniu urodził się młodszy brat Maksymiliana, Teodor. Dalej ślad po Tomaszu i Antoninie się urywa. Być może przenieśli się do innego majątku, a być może osiedli w mieście.

Maksymilian był dzieckiem dziesiątym z kolei. Wiadomo, że dorosłość osiągnęli bracia: Anton (ur. 1883), który został ślusarzem, Kazimierz (ur. 1887), który został kowalem i Teodor (ur. 1903), który został ślusarzem. Dla Maksymiliana przewidziano inny rodzaj kariery. Podjął naukę zawodu w szkole ogrodniczej. Najprawdopodobniej była to Królewska Szkoła Ogrodnicza w Wildpark pod Poczdamem (Königliche Gärtnerlehranstalt am Wildpark bei Potsdam), w niewielkiej odległości od Berlina. Nie wiemy, kiedy Maksymilian rozpoczął naukę ogrodnictwa. Wiemy, że jej nie ukończył. We wrześniu 1918 roku osiągnął wiek poborowy i 1 października otrzymał powołanie do 18 Pułku Artylerii Polowej we Frankfurcie nad Odrą. Pierwsza wojna światowa dobiegała już końca, więc można przypuszczać, że w armii niemieckiej przeszedł pierwsze przeszkolenie i nie został wysłany na front. W grudniu 1918 roku uciekł i przyłączył się do formujących się oddziałów powstania wielkopolskiego.



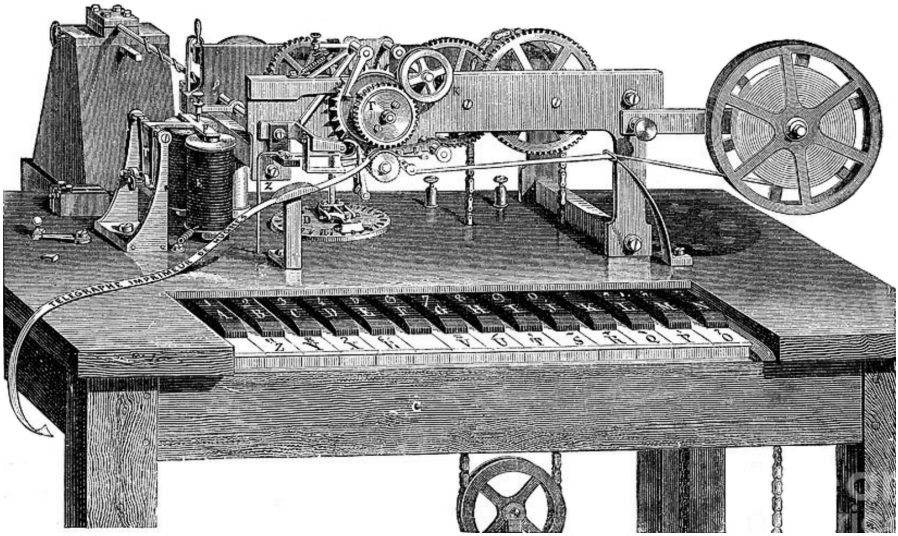
Batalion telegrafistów – załoga poznańskiej cytadeli, 1919. Maksymilian Cygalski stoi w pierwszym rzędzie piąty od lewej. Fot. ze zbiorów Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie

Żołnierz Wojsk Wielkopolskich



Budynek centrali telefonicznej 14 Dywizji Piechoty, twierdza Bobrujsk, wojna polsko-bolszewicka, grudzień 1919. Fot. z opracowania *Wojska łączności*

Już 28 grudnia 1918 roku powstańcy wielkopolscy zdobyli poznańską cytadelę, gdzie znajdowała się strategicznie cenna niemiecka radiostacja. Niemal natychmiast uformowano tu powstańcze oddziały szkolonych na bieżąco telefonistów, włączone 21 stycznia 1919 roku do Batalionu Telegrafistów Wielkopolskich (od kwietnia 2BTW). Do tej formacji trafił Maksymilian Cygalski i brał z nią udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W sierpniu 1920 roku został wycofany z frontu z powodu dezynterii. W grudniu 1920 roku rozpoczął kilkutygodniowy kurs juzistów, tj. kurs obsługi telegrafu Hughesa. Jako żołnierz 2BTW brał udział w III powstaniu śląskim w czerwcu i lipcu 1921 roku. Następnie otrzymał przydział do Sztabu Głównego Wojska Polskiego w Warszawie.



Telegraf Hughesa, zwany juzem. Rysunek Maxa de Nansouty w publikacji *Electricite*, 1911

Juzista w cywilu

Aparat telegraficzny Hughesa, zaprojektowany i opatentowany w 1855 roku w Stanach Zjednoczonych, był pierwszym w historii dalekopisem. Wcześniej używano telegrafu transmitującego znaki alfabetu Morse'a. Aparat Hughesa operował znakami zwykłego alfabetu, dlatego szybko wyposażyły się w niego firmy telekomunikacyjne w USA, później w Europie, w tym w Polsce. Juz – nazwa aparatu od spolszczonego nazwiska wynalazcy – znalazł zastosowanie w Wojsku Polskim podczas wojny polsko-bolszewickiej, jako strategiczne narzędzie komunikacji na szczeblu naczelnego dowództwa armii i dywizji. Stąd juziści, czyli operatorzy juza, byli starannie dobieranymi żołnierzami wojsk łączności.

Po wojnie w juzy wyposażono także polskie placówki pocztowe, by rozszerzyć system komunikacji wojskowej w przypadku kolejnej agresji.

Ukończony przez Maksymiliana Cygalskiego kurs juzistów wytyczył najprawdopodobniej ścieżkę jego cywilnej kariery. Odszedł z wojska we wrześniu 1921 roku i od razu został zatrudniony na poczcie. Zamieszkał w Poznaniu, początkowo u najstarszego brata, Antoniego. Na karcie meldunkowej widnieje data zameldowania 22 września z adnotacją „z wojska", a w rubryce zawód: urzędnik pocztowy. Ten sam dokument podaje datę wymeldowania z Poznania i przeniesienia do Gdańska: 9 czerwca 1927. Jako starszy asystent, Maksymilian Cygalski został zatrudniony w Urzędzie Pocztowo-Telegraficznym Gdańsk nr 1.

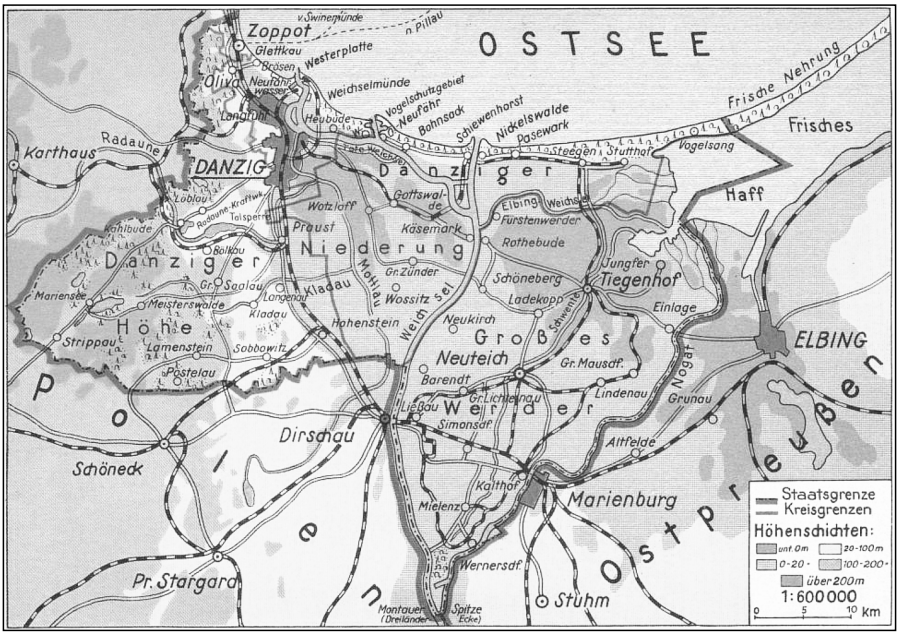
W Wolnym Mieście Gdańsku

Wolne Miasto Gdańsk (WMG) powstało na mocy traktatu wersalskiego 15 listopada 1920 roku. Było odrębnym, polsko-niemieckim tworem państwowym pod patronatem i kontrolą Ligi Narodów. Utworzenie tego zdemilitaryzowanego miasta-państwa, z własnym parlamentem i rządem, stanowiło kompromis, który miał zapewnić odrodzonemu państwu polskiemu dostęp do portu morskiego. Od początku był to punkt zapalny stosunków polsko-niemieckich, zwłaszcza że ludność polska stanowiła tu wg różnych szacunków od 3 do 15%. Nieskrywana niechęć Niemców objawiała się w gwałtownych reakcjach na rozmowy w języku polskim i w atakach na ulokowane w Gdańsku polskie instytucje o charakterze strategicznym, jak m.in. polski urząd pocztowy. Polscy obywatele WMG, by poczuć się swobodnie w kontaktach towarzyskich, podróżowali pociągiem do pobliskich polskich miejscowości: do Tczewa (Dirschau) lub Kartuz (Karthaus), które wówczas stały się stolicą polskich Kaszub.

Maksymilian Cygalski, przenosząc się do Gdańska, rozumiał, że w pewnym sensie weźmie udział w niewypowiedzianej wojnie. Na miejscu zaprzyjaźnił się z Kaszubem Alfonsem Flisykowskim (1902-1939), pracownikiem polskiej poczty, konspiratorem przygotowującym obronę urzędu w obliczu zbliżającej się wojny.

Gmach Poczty Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku, początek lat 30. XX wieku. Przed gmachem drzewa, które w 1939 roku polscy pocztowcy wytną w przewidywaniu niemieckiego ataku





Niemiecka mapa obszaru Wolnego Miasta Gdańska w latach 1920-1939

Dzięki Alfonsowi Maksymilian poznał swą przyszłą żonę Gertrudę (1912-1979), drugą z czworga dzieci Anastazji i Brunona Kruczyńskich, znaczących obywateli Kartuz. Anastazja, jedyna córka Kaszuba Karola Jakusza, odziedziczyła po ojcu operatywność, silne poczucie tożsamości narodowej i przedsiębiorstwo handlu maszynami rolniczymi, które wraz z mężem doprowadziła do rozkwitu.

Ślub Maksymiliana i osiemnastoletniej Gertrudy odbył się w 1930 roku. Nazywał ją „swoim Trudzinkiem". Mieli dwoje dzieci: Stefanię (ur. 1931) i Janusza (1935-2011). Gertruda, wspominając męża w rozmowach z córką, Stefanią Koziarowską, powtarzała, że te dziewięć wspólnych lat było najpiękniejszym okresem w jej życiu.

Maksymilian Cygalski i jego żona Gertruda w Gdańsku, lata 30. XX wieku. Fot. z archiwum rodzinnego



W obliczu wojny – 1939 rok

Maksymilian Cygalski należał do Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Kartuzach. Jako członek zarządu powiatowego tej organizacji (skarbnik) 15 sierpnia 1937 roku uczestniczył w zlocie Towarzystw okręgu gdańskiego, który zorganizowano w 10. rocznicę odsłonięcia figury Matki Boskiej w Kartuzach, symbolu wierności Polaków Bogu i Ojczyźnie [„Dziennik Bydgoski" 1937, nr 183]. Zlot stał się masową polską manifestacją patriotyczną. W 1938 roku za zasługi w pracy zawodowej i społecznej otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi.

Od wiosny 1939 roku wraz z innymi pocztowcami, z Alfonsem Flisowskim na czele, brał udział w tajnych przygotowaniach obrony Poczty Polskiej w Gdańsku. Gromadzili broń, układali plany, wycięli drzewa przed budynkiem, by łatwiej prowadzić ostrzał. W sierpniu nie było już wątpliwości, że atak nastąpi. Przyszedł rozkaz, że mają utrzymać placówkę do czasu nadejścia Armii „Pomorze". Nie spodziewali się wojny totalnej, dlatego odesłali rodziny na terytorium Polski.

Gertruda z dziećmi i z siostrą Małgorzatą, żoną urzędnika polskiego z Torunia, zostały wysłane do Mławy. Ich niefortunna podróż, wypełniona bombardowaniami pociągów, ostrzeliwaniem uchodźców na drogach i oczekiwaniem na powrotny transport, trwała miesiące. Ostatecznie wróciły do Kartuz, gdzie przetrwały wojnę dzięki operatywności ich matki, Anastazji. Mieszkanie państwa Cygalskich w Gdańsku natychmiast zajęli Niemcy.

Gertruda Cygalska z Januszem i Stefanią w latach okupacji hitlerowskiej. Fot. z archiwum rodzinnego





Niemieccy żołnierze SS z jednostki SS-Heimwehr „Danzig" z samochodem pancernym Steyr ADGZ podczas ataku na budynek Poczty Polskiej w Gdańsku, 1 września 1939, East News, historia.interia.pl

Obrona Poczty Polskiej

1 września 1939 roku o godzinie 4.45 rozpoczęła się hitlerowska agresja na Polskę. Równocześnie z przekroczeniem przez armię niemiecką polskich granic, na obszarze Wolnego Miasta Gdańska rozpoczął się atak na Wojskową Składnicę Tranzytową na Westerplatte i Pocztę Polską w Gdańsku. Wcześniej, o godzinie 4.00 odcięto Poczcie prąd i linie komunikacyjne.

Obie placówki były gotowe do obrony. 31 sierpnia pocztowcy zostali w budynku na noc. Mieli rozkaz utrzymać się przez sześć godzin, do nadejścia Korpusu Interwencyjnego Armii „Pomorze". Rozkazu nie odwołano, mimo że polskie oddziały wojskowe wycofano z interwencji w Gdańsku.

W skład atakujących Pocztę sił niemieckich wchodziły: specjalny oddział gdańskiej Policji Porządkowej (Schutzpolizei) oraz pododdziały SS Wachsturmbann „E"

Zdobyty budynek Poczty Polskiej i jeden z trzech samochodów pancernych biorących udział w ataku. Fotografia z niemieckiej dokumentacji wydarzeń w Gdańsku 1 września 1939





Niemcy przed gmachem zdobytej Poczty Polskiej w Gdańsku. Centralnie widoczna wyrwa w budynku, przez którą agresorzy dostali się do wnętrza. Fot. muzeumpomorza.pl

i SS-Heimwehr „Danzig" wspierane przez trzy samochody pancerne i artylerię. Polscy obrońcy, w liczbie ok. 60, uzbrojeni w trzy lekkie karabiny maszynowe, pistolety i karabiny oraz granaty ręczne, odparli dwa pierwsze ataki. Ostatni szturm niemiecki poprzedziło częściowe wysadzenie frontowej ściany budynku podłożonym ładunkiem wybuchowym, co umożliwiło agresorom wdarcie się do wnętrza. Obrońcy schronili się w piwnicach. Skapitulowali, gdy Niemcy zalali piwnice benzyną i podpalili ją miotaczami ognia. Spłonęło wówczas pięciu pocztowców.

Na znak kapitulacji, z białą flagą wyszedł z budynku dyrektor Poczty Polskiej w Gdańsku dr Jan Machoń. Został natychmiast zastrzelony. Wychodzący za nim naczelnik Poczty Józef Wąsik został spalony miotaczem ognia. Pozostałych przy życiu obrońców wzięto do niewoli. Rannych, w liczbie 16, umieszczono w szpitalu, gdzie dalszych sześciu zmarło. Zdrowych, w liczbie 28, początkowo przetrzymywano w gmachu Prezydium Policji, później przeniesiono do tymczasowego więzienia w Victoriaschule, niemieckiej katowni pierwszych dni wojny, i osądzono przed sądem polowym w procesie 8 września 1939 roku. Dalszych dziesięciu osądzono 30 września. Wszystkich bezprawnie skazano na śmierć za „działalność partyzancką". Zostali potajemnie rozstrzelani 5 października 1939 roku.

Rehabilitacja i honory

Miejsce zbrodni i pochówku – poligon ćwiczebny na gdańskiej Zaspie – odkryto przypadkiem 28 sierpnia 1991 roku podczas robót budowlanych. 4 i 5 kwietnia 1992 roku odbyły się uroczystości pogrzebowe i honorowy pochówek szczątków na Cmentarzu Ofiar Hitleryzmu na Zaspie w Gdańsku.

W 1995 roku niemiecki Sąd Krajowy w Lubece przeprowadził rewizję procesu pocztowców, stwierdzając m.in. pogwałcenie reguł postępowania sądowego i naruszenia postanowień IV konwencji haskiej (1907) o prawach i zwyczajach wojny lądowej. W wyniku tej rewizji polscy pocztowcy zostali uniewinnieni.

Wyrokiem zapadłym 7 stycznia 1997 roku Maksymilian Cygalski został prawnie zrehabilitowany oraz uznany za żołnierza broniącego wolności Ojczyzny.

W 1971 roku został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie Augusta Zalewskiego Orderem Wojennym Virtuti Militari V klasy, o czym rodzina dowiedziała się w latach 90.

W 1999 roku Maksymilian otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Gdańska.

Zbiorowa mogiła Obrońców Poczty Polskiej na cmentarzu na Zaspie. Fot. zbrojowniasztuki.pl Witold



Gazeta okolicznościowa „Maksymilian Cygalski. Obrońca Poczty Polskiej w Gdańsku 1 września 1939" ukazała się w ramach projektu Książscy Patroni 2024 nakładem Uniwersytetu Entuzjastów Świata przy dofinansowaniu z budżetu Gminy Książ Wielkopolski. Źródła: Archiwum Państwowe w Poznaniu, e-kartoteka Poznań, gdansk.gedanopedia.pl: *Maksymilian Cygalski*, dziennikbaltycki.pl: Barbara Szczepuła *Babcia Anastazja, Kartuzy i wojna* (archiwa rodzinne Kruczyńskich i Cygalskich, 2016), ipn.gov.pl: *83. rocznica rozstrzelania obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku*. Muzeum Poczty Polskiej w Gdańsku. Opracowanie merytoryczne, projekt i skład do druku: Katarzyna Gwincińska. Badania: Tomasz Jankowski i Bohdan Kaczmarek

Wirtualna Izba Regionalna 1407 Xions - Książ 2012 Gminy Książ Wielkopolski
www.wir-ksiazwlkp.pl

CENTRUM KULTURY KSIĄŻ WLKP.

UEŚ



Pomnik Obrońców Poczty Polskiej na pl. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku odsłonięty w 40. rocznicę wydarzeń. Fot. gzdiz.gda.pl



Kamień z tablicą upamiętniającą Maksymiliana Cygalskiego ustawiony w 2006 roku w Zaworach, w gminie Książ Wielkopolski, z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej. Fot. Nadleśnictwo Piaski

